OSTRY / Bezimienni, Rejs (feat. Kasia Moś)

Chodź zabieram cię ze sobą wezmę również wiersze
Odpal piwko albo blanta mordko to po pierwsze
Wiersze pisze ręka w głowie rymów mam dostatek
Tak przy każdej płycie zapraszam na mój statek,
przenieś się do mojej głowy, poznaj moje myśli
dowiesz się ilu było ze mną tylko dla korzyści
ale to już było i powtarzać się już nie chcę
życie zaskakuje, daje nam nowe lekcje
jego pilny uczeń, znowu ci opowiem
że wcale kolorowo nie mam tu na co dzień
nie wiem czego jestem godzien, często wiarę tracę
najpierw rzuca cię dziewczyna, a później tracisz pracę
byłoby już po mnie , gdyby nie złote rymy
w biedzie i dostatku, nie to co te dziewczyny
wypiął się przyjaciel – nie mam już litości
odpaliłem z towarzystwa takie znajomości
dalej w rapie ciągnę temat
choć klasyki wyszły z mody
stary się nie czuję, chociaż też nie jestem młody
podam rękę ci do zgody jeśli czuję swoją winę
raczej czujesz twardy uścisk a nie wazelinę
na przyjaźnie i miłości serce bardzo małe
dużo się nie zmieści, za to oddam wtedy całe
wpuść bucha, popij piwkiem, płyniesz ze mną bracie
twój szacunek za muzykę tyle w tym temacie

w dorosłe dni śpieszy nam się
później tęsknimy do dziecięcych bram
tracimy zdrowie by pieniądze mieć w kieszeni
później tracimy je bo zdrowie się ceni
chcemy żyć, by czuć ze żyjemy
najpiękniejszych chwil nie zaplanujemy
chcemy żyć, by czuć ze żyjemy
najpiękniejszych chwil nie zaplanujemy
chcemy żyć, by czuć
chcemy żyć, by czuć

witam na pokładzie, tu nie będziesz zdziwiony
jeśli znowu cie zabiorę na moje rejony
wciąż nie czuję swego wieku, sercem wiecznie młody
ciągle chętny na wyzwania i gotowy na przygody
kiedy jak nie dziś?
czas na wielkie zmiany
setki zauroczeń, kilka razy zakochany
przestałem już narzekać, i nie mowie o problemach
sensu nie ma by przewijać ten sam temat
ludzi się nie zmienia, życie robi to przez lata
jeśli jesteś tego świadom, uczy każda przyszła data
nic nie warta kartka która spada z kalendarza
ta która zostaje owe możliwości stwarza
to niewielkie gesty a nie wielkie słowa
budują przyjaźń, dzięki czemu jest stalowa
tu nie żwir ci drażni nos, ale stopa dudni w uchu
gdy za oknem wschodzi słońce
mógłbym zostać TAK W BEZRUCHU
oczy zmrużyć czarnej kawy biorąc łyka
trwać bez ruchu i nie słyszeć ze zegar ciągle tyka
przemierzamy życie często w drugiej klasie
chcemy najeść się tak szczęściem, żeby było go w zapasie
chociaż bilety w jedna stronę decyduje o kierunku
robi wiele ważnych rzeczy pamiętając o szacunku
spróbuj moich wierszy, inny sort narkotyków
Ostry Bezimienni – specjalista od klasyków

w dorosłe dni śpieszy nam się
później tęsknimy do dziecięcych bram
tracimy zdrowie by pieniądze mieć w kieszeni
później tracimy je bo zdrowie się ceni
chcemy żyć, by czuć ze żyjemy
najpiękniejszych chwil nie zaplanujemy
chcemy żyć, by czuć ze żyjemy
najpiękniejszych chwil nie zaplanujemy
chcemy żyć, by czuć
chcemy żyć, by czuć